Dalsze szczegóły afery w Kasie Miejskiej w Kowalewie (patrz. str. 2-ga)

Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr. | Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 3 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 6 stycznia 1934 r. | Rok XIII.

ZASTRZELIŁ KŁUSOWNIKA.

W dniu 3 bm. około godziny 12-tej w poł. Iwan Prozesky, leśniczy w lasach należących do Frenkensteina w Księżymborze (powiat działdowski) zastrzelił z dubeltówki mieszkańca wsi Księżybór Jędrzejewskiego za kłusownictwo. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

PRZYCHWYCENIE PRZEMYTNIKA.

Toruń. Straż graniczna aresztowała w Tczewie niejakiego Węglikowskiego i Kleina ze Starogardu, przy których znaleziono podczas rewizji ½ kg. opium wartości 3500 zł.

Aresztowani od dłuższego czasu przemycali do Polski narkotyki.

NIESZCZĘŚLIWE MIASTO.

Nieszczęśliwem miastem można słusznie nazwać Messynę na Sycylji, jest bowiem ona ciągle nawiedzana przez katastrofy, które ją wyniszczają.

W 1740 roku 40.000 ludzi zmarło w Messynie na dżumę, w 1783 r. było straszliwe trzęsienie ziemi, w 1898 roku miasto zostało zbombardowane, w 1854 r. cholera zabrała 16.000 ludzi.

ILE OFIAR POCHŁONĘŁY WULKANY?

190.000 ofiar pochłonęły wulkany od roku 1500. Najwięcej ludzi zginęło podczas wybuchów wulkanicznych. Z pomiędzy 57 czynnych wulkanów najwięcej ofiar pochłonęły wybuchy następujących wulkanów: Krakatan w 1883 r. spowodował śmierć 36 i pół tysiąca ludzi, Mont Pele w 1902 r. — 29.000, Kenut i Leki w XVI i XVIII wieku po 10 tysięcy. — Ogółem można liczyć, że w ciągu 4 wieków zginęło około 190.000 ludzi.

SZKOŁA DLA PAPUG.

Szkoła dla papug istnieje w mieście San Fernando w Wenezueli. Papugi są tam zapomocą fonografu uczone ludzkiej mowy, a właściwie różnych tekstów w różnych językach ludzkich. Jest to przedsiębiorstwo dochodowe, gdyż uczone papugi sprzedaje się za bardzo wysokie ceny.

JEDEN PIES NA 10-CIU LUDZI.

Jeden pies na dziesięciu ludzi przypada w Anglji, gdzie psów znajduje się ogółem 4 miljony, a w tem 250.000 psów rasowych. Jest więc Anglja krajem o największej liczbie amatorów psów, ale za to i dochody jej z podatku od psów sięgają 20 miljonów funt. szt. rocznie.

WZROST BEZROBOCIA.

Warszawa. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 30 grudnia 1933 roku 342.058 osób co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia sprawozdawczego poprzedniego o 17.650 osób. —

Znowu wielka katastrofa

Blisko 120 górników poniosło śmierć

PRAGA. W kopalni węgla brunatnego w pobliżu miejscowości Osek nastąpił —

gwałtowny wybuch gazu,

który zasypał szyb.

W kopalni pracowało w tym czasie około 150-ciu górników. Panuje obawa, że wielu z nich zginęło.

PRAGA. Katastrofa w kopalni węgla brunatnego w okolicach Osek należy do największych jakie wydarzyły się w ostatnich czasach w Europie.

Według dotychczasowych przewidywań, ofiarami katastrofy padło 116 górników, co do których niema prawie żadnej nadziei uratowania.

Wybuch wydarzył się w chodniku podziemnym. Siła eksplozji była tak wielka, że cały szyb, prowadzący do wnętrza kopalni, zawalił się a prócz tego uległ zniszczeniu budynek sortowni.

Natychmiast po katastrofie rozpoczęto energiczną akcję ratunkową, jednakże drużyny ratownicze napotykają w swej pracy na nieprzezwyciężone przeszkody: z wnętrza kopalni wydobywają się trujące gazy. Pierwsza drużyna ratownicza napotkała u wejścia do galerji na 4-ch martwych górników z ogólnej liczby 116-tu zasypanych przez gruzy.

Istnieją obawy, że z pośród zasypanych nikt nie będzie uratowany, gdyż wszystkie wyjścia z kopalni są całkowicie zatarasowane.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całym kraju. Przed kopalnią gromadzą się rodziny nieszczęśliwych ofiar katastrofy i rozgrywają się rozdzierające sceny rozpaczy.

Twierdza angielska — przy ujściu polskiej Wisły

Jak Anglicy w styczniu 1920 roku opanowali Gdańsk?

(W czternastą rocznicę.)

Wolne Miasto Gdańsk zawdzięcza swe istnienie formalnie — jak wiadomo — Traktatowi Wersalskiemu. W rzeczywistości Gdańsk został „wolnym" dlatego, że *Anglja upatrzyła sobie to miasto jako punkt oparcia dla swych interesów na Bałtyku i jako bramę wypadową do Polski i do wschodniej Europy.*

W styczniu 1920 r. nic więcej się nie stało, jak tylko to, że obok Gibraltaru, Malty, Portu Saida, Adenu, Colombo i wielu innych przyczółków angielskich na kuli ziemskiej — stanęło i *Wolne Miasto Gdańsk.*

Niezapominać bowiem trzeba o tem, że *Anglja musi panować na wszystkich morzach świata.* Prawdę tę poznała Polska już w zaraniu swej odzyskanej niepodległości *w sposób bardzo bolesny i dotkliwy.*

Wypadki gdańskie z r. 1920 można zrozumieć doskonale, jednakże uprzytomnić sobie trzeba przedtem, że *wszystko działo się tam według dyktanda angielskiego.* Nieraz reżyserowie angielskiej racji stanu pozostawali w ukryciu, posługując się tylko *wojującym nacjonalizmem niemieckim w Gdańsku.* Ale były też chwile, kiedy *Anglicy, broniąc swoich interesów dławili wolność Gdańska i prawa polskie do tego portu, w sposób jawny, otwarty i cyniczny.*

W roku 1920 rządził Gdańskiem, rzekomo z ramienia Ligi Narodów, Wysoki Komisarz *sir Reginald Tower.* Do pomocy miał kilka kompanij wojska angielskiego. Dyplomata ten, znany w Polsce z nieszczęśliwej strony, nie znał najmniejszych względów. *W okresie najazdu bolszewickiego dążył wszelkimi siłami do tego, aby Polskę osłabić jaknajwięcej i doprowadzić do upadku.* Ta jego polityka doznała coprawda *sromotnego bankructwa,* niemniej jednak angielska racja stanu w Gdańsku nietylko nie zboczyła z raz wytkniętej drogi, lecz nawet *potrafiła pozbawić Polskę niejednego z tych praw, które mocą Traktatu Wersalskiego zdawały się być nam zagwarantowane.*

Najlepszym tego dowodem jest *sprawa konwencji polsko - gdańskiej.* Anglicy w styczniu 1920 r. przybyli do Gdańska już z gotowym projektem konwencji polsko-gdańskiej i *zdecydowaną wolą narzucenia jej tak Gdańskowi jak i Polsce.* To też wszelkie przedwstępne rokowania w tej sprawie w ciągu roku 1920 były *komedją.* Ostateczne rokowania o tę konwencję odbyły się w listopadzie r. 1920 w Paryżu. *Delegaci polscy, zrażeni polityką gdańsko-angielską w czasie najazdu bolszewickiego, stawili opór wobec żądań angielskich mężów stanu,* a w Polsce, zwłaszcza na Pomorzu coraz głośniej odzywały się głosy, że *dość upokorzenia, że należy skończyć z komedją angielską w Gdańsku przy pomocy kilku pułków wojska polskiego.*

Wtedy to odsłoniła się nam *tajemnica angielskiego sposobu rządzenia światem.* Anglja zrzuciła maskę i celem zadokumentowania swej woli *wylądowało w Gdańsku kilkaset od stóp do głów uzbrojonych marynarzy* ze swych okrętów wojennych. Trudno więc się dziwić, że niedługo po owej demonstracji angielskiej w Gdańsku, *konwencja polsko-gdańska podpisana została w myśl życzeń angielskich.*

Inna rzecz, że kiedy przed czternastu laty ważyły się w Gdańsku losy naszego dostępu do morza, *programowi angielskiemu nie przeciwstawiliśmy swego, a przeciwko roszczeniom angielskim broniliśmy się bardzo niedbale.* Można mieć wyrozumienie, że z naszej strony były błędy, ale trudno już wybaczyć, *że błędów tych było trochę za dużo.*

Wspomnijmy chociaż jeden fakt. Na stanowisko Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku państwo nasze powinno było wysłać jednego z najdzielniejszych dyplomatów, tymczasem wysłano *mało orjentującego się w tych sprawach starostę małopolskiego p. Macieja Biesiadeckiego. Anglicy i Niemcy gdańscy imponowali nam energją i mrówczą pracą, a my zaś staraliśmy się zaimponować mnóstwem samochodów i wystawnych bankietów.*

Tak więc utraciliśmy na rzecz Anglików dużo z naszych słusznych i żywotnych praw w Gdańsku. Dopuściliśmy do tego, *że dzisiaj przy ujściu polskiej Wisły do Bałtyku stoi silny bastjon wpływów angielskich. I gdyby nie wybudowanie własnego portu w Gdyni, musielibyśmy naszą politykę morską uprawiać przez pryzmat angielskich interesów.*

Kto jest sprawcą katastrofy kolejowej?

PARYŻ. Jak donoszą z Meaux sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie ustalenia odpowiedzialności za katastrofę pod Lagny oskarżył 6 osób w myśl art. 19 ustawy kolejowej pod zarzutem nieostrożności, nieprzezorności i zaniedbania przestrzegania regulaminów. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się: — pierwszy inżynier Merlin, jego zastępca Montignault i czterej inni funkcjonarjusze techniczni kolei.

—:o:—

ZAWALIŁO SIĘ SKLEPIENIE KOŚCIOŁA.

Buenos Aires. Donoszą z Bahia (Brazylja), że w jednym z tamtejszych kościołów zawaliło się sklepienie w czasie nabożeństwa. W wypadku zginęły 4 osoby, 10 zostało ciężko rannych.

KATASTROFA LOTNICZA.

W dniu 3 bm. w okolicy Inowrocławia wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Aparat został całkowicie strzaskany, a pilot kpt. Łukasiewicz z 4 pułku lotniczego z Torunia poniósł śmierć na miejscu.

Jakie będą wycofane 20 złotowki?

WARSZAWA. Bank Polski — zgodnie z art. 49 statutu — przystępuje z dniem 2 stycznia 1934 r. do wycofania z obiegu biletów bankowych **20-złotowych II emisji z datą 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r.**

Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dn. 30 czerwca 1934 r., a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

Od dnia 1 lipca 1934 r. do 30 czerwca 1935 r. bilety bankowe 20 złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz Polską Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1 lipca 1935 r. do 30 czerwca 1939 r. jedynie przez Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie.

Po dniu 30 czerwca 1939 r. ustaje obowiązek wymiany tych biletów.

„Niech umysł Pana Marszałka wytycza szlaki dziejów naszych"

Życzenia noworoczne J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego dla p. Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Sekretarjat osobisty p. Marsz. Piłsudskiego komunikuje nam, iż J. E. Biskup Okoniewski przesłał Panu Marszałkowi Piłsudskiemu list następującej treści:

Pelplin, 30. XII. 33 r.

Panie Marszałku!

U progu Nowego Roku gorące zasyłam życzenia. Niech przewidujący tak trafnie umysł Pana Marszałka wytyczy szlaki dziejów naszych w lata najdalsze, niech ramię Jego krzepkie a niezłomne steruje nawą wyśnionej wymarzonej, a tak gorąco umiłowanej Rzeczypospolitej.

Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania

† St. W. OKONIEWSKI,
Biskup chełmiński".

OLBRZYMIE OSZUSTWO.

Czerniowce. Wielką sensację w Czerniowcach wywołała sprawa *wykrycia oszustwa walutowego na olbrzymią kwotę 15 miljonów lei*, w którą zamieszanych jest wiele znanych w mieście osobistości. Oszuści obiecywali swoim ofiarom nielegalne przewiezienie pieniędzy przez granice, deponowali je u będącego z niemi w zmowie notarjusza, a następnie szantażowali tych, którzy wpadli im w ręce, groźbą zrobienia doniesienia do prokuratora.

DOBRY WYNALAZEK.

Gwizdki bez dźwięku wprowadziła policja paryska. Gwizdek bezdźwięczny można słyszeć tylko za pomocą specjalnego przyrządu odbiorczego. Policjant więc może zaalarmować posterunek, gdzie zawsze się taki aparat odbiorczy znajduje, nie będąc przez nikogo słyszanym.

WINO 1600 LAT STARE.

Najstarsze wino na świecie jest umieszczone w muzeum Anologicznem w mieście Spirze nad Renem. Zostało ono odkopane we wspaniałej amforze romańskiej, której wiek określono na 1600 lat.

ELASTYCZNE SZKŁO BYŁO ZNANE JUŻ W XV WIEKU.

Elastyczne szkło było znane ludziom już przed kilku wiekami, najdawniej w XV wieku w Chinach, ale sposób wyrabiania go zaginął i dziś mechanika i chemja nadaremnie poszukuje tego sposobu. — Jeszcze na początku XVII wieku szach perski przesłał królowi hiszpańskiemu Filipowi III w podarunku sześć szklanek ze sprężystego, niełtłukącego się szkła. Kuleczka zrobiona z tego samego szkła, odbijała się od ziemi jak gumowa piłka.

KOT ZAGRYZŁ DZIECKO.

Łódź. We wsi *Gruszczyce*, pow. kaliskiego w zagrodzie Stefana Kozłowskiego wydarzył się niesamowity wypadek.

Gdy domownicy przebudzili się rano, znaleźli leżącego w kołysce w kałuży krwi dwuletniego Piotra Kozłowskiego.

Stwierdzono, że dziecko ma przegryzioną krtań i jest już nieżywe. Sprawcą morderstwa okazał się kot domowy, który w nocy wskoczył do kołyski i zagryzł chłopczyka.

Po dokonaniu tego czynu kot-morderca zniknął.

DYKTATURA W GRECJI?

Ateny. Niektóre organy prasy rządowej („Esperini", „Eleuteros Antropos" i inne) otwarcie piszą o konieczności *wprowadzenia w Grecji dyktatury celem oczyszczenia zabagnionej atmosfery politycznej i wprowadzenia ładu i spokoju w kraju.*

Wymienia się nawet osobę przyszłego dyktatora, którym ma być obecny minister spraw wojskowych gen. *Kondylis.*

Wiadomość ta, która ma pochodzić jakoby ze sfer rządowych, wywołała zrozumiałe poruszenie i polemikę w prasie.

DYMISJA GABINETU RUMUNSKIEGO.

Bukareszt. Gabinet rumuński podał się do dymisji. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał dotychczasowy minister przemysłu i handlu Tataresco.

Radjo

NIEDZIELA, 7. 1. 1933 r.

9,00 Audycja poranna. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12 15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14,15 Przegląd rynków produktów rolnych. 14,30 Polskie pieśni ludowe w wyk. Chóru Zaremby. 15,00 Djalog z cyklu „Kalkulacje rolnika". 15,20 Zespół salonowy Arkadjusza Bukina. 16,00 „Wesoła Audycja" dla dzieci. 16,30 Kwadrans słynnych artystów. 16 45 „Ostatni akt" fragm. z powieści Z. Nowakowskiego. 17,00 Pogadanka p. M. Szpyrkówny pt. „Amerykanka'. 17,15 Polska kapela ludowa pod kier. W. Suchockiego. 18,00 Słuchowisko pt. „Zgubiony list" pg. Nicodemi'ego. 18,40 Recital śpiewaczy Zygmunta Mossoczego. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19 50 Muzyka lekka. 20,50 Dziennik wieczorny. 21 00 Feljeton red. St. Poraja. 21,15 Transmisja z Poznania. 22,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni RP. 22,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 23,05 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja".

PONIEDZIAŁEK, 8. 1. 1934.

7,00 Adycja poranna. 12,55 Dziennik południowy. 15,55 Koncert zespołu salonowego Z. Górzyńskiego. 16,40 Lekcja języka francuskiego. 16,55 Duety w wyk. Wiktorji Skwarczewskiej. 17,15 Recital fortepjanowy. 17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza". 18,00 Odczyt pt. „Jak żyją nasze rośliny zimą'. 18,20 Audycja żołnierska. 18,45 „To samo a jednak co innego". 19,25 „Czyżby nieznany pamiętnik Chopina". 19,40 Wiadomości sportowe. 19 47 Dziennik wieczorny. 20,00 11-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 22,00 „Najpiękniejsze głosy świata". 22,00 Muzyka taneczna z dan-

Informacje

WZMACNIAJMY POLSKI STAN POSIADANIA NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

1) Jest do sprzedania przy mieście powiatowem (woj. poznańskie) dom piętrowy, w dobrym stanie, o 10 ubikacjach z piwnicami, dużym ogrodem owocowym i warzywnym, dużem podwórzem z wjazdem, światłem elektrycznem. Objekt nadaje się m. in. na restaurację.

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7 za nadesłaniem znaczka pocztowego na opowiedź.

2) Na Pomorzu (w Sępólnie) jest do sprzedania dwupiętrowa kamienica położona w centrum miasta.

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu, ul. Kopernika 7 za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Dla oceny wykształcenia i kwalifikacyj członków samorządu przewiduje rozporządzenie możność powoływania specjalnych komisyj, które przeprowadzać będą egzamin praktyczny. Egzamin praktyczny na kandydata prezydenta miasta i wiceprezydenta miasta Warszawy odbywa się przed specjalną komisją egzaminacyjną, powołaną w razie potrzeby przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

W dziedzinie uposażeń przewiduje, że Rady Miejskie obowiązane są pensje burmistrzów, prezydentów miast i wiceprezydentów oraz zawodowych wiceburmistrzów ustalić przed dokonaniem ich wyboru.

Zapisz się do LOPP.

Spełniłeś swój obowiązek i wpłaciłeś 4-tą ratę Pożyczki Narodowej?

W ostatniej chwili przypominamy wszystkim subskrybentom, że

dziś, tj. w piątek

upływa termin wpłacenia 4-tej raty

POŻYCZKI NARODOWEJ

Obywatelu! Idź zaraz do placówki subskrypcyjnej i wpłać zaległą ratę, pamiętając, że o ile nie wpłacisz raty, poprzednio wpłacone raty przepadają.

Pamiętajcie, że jeśli nie spełnicie swego obowiązku, zdrowo myślące i patrjotyczne społeczeństwo będzie was bojkotować, wasze składy i w życiu towarzyskiem.

Nie pozostawajcie więc za innymi i wpłaćcie natychmiast 4-tą ratę i ewtl. te, które dotychczas nie mogleś z jakichkolwiek względów wpłacić!

Afera w Kasie Miejskiej w Kowalewie zatacza coraz szersze kręgi

Nowe aresztowania nastąpią każdej chwili — Oszustwa niektórych restauratorów. —

Kowalewo 5. I. 1934 r. (Wiad. wł.)

Afera defraudantów: inkasenta miejskiego Doedego i rachmistrza Kasy Miejskiej Szyczewskiego, o której przed kilku dniami donosimy

zatacza coraz szersze kręgi.

Dochodzenia prowadzone w energicznem tempie nie zostały dotychczas ukończone.

Nowe aresztowania nastąpią każdej chwili.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż

nowe aresztowania

w związku z aferą w Kasie Miejskiej jeszcze nastąpią.

Nie płacili od kilku lat.....

W aferze zamieszani są pewni kupcy, przeważnie

restauratorzy

u których Doede i Szyczewski razem z innymi urzędnikami miejskimi

wyprawiali sute libacje.

Doede i Szyczewski, nietylko, że płacąc restauratorom zdefraudowanemi pieniędzmi, ale także

dawali restauratorom kwity

za różne zaległości, należące do przedsiębiorstw miejskich.

I tak restauratorzy brali kwity jakoby zapłacili rachunki np. za gaz, wodę i t. p.

Jeszcze na tem nie koniec. Restauratorzy brali także kwity dla

swoich krewnych i znajomych

wyrządzając przez to miastu

olbrzymie szkody,

gdyż oszukańczy ten proceder prowadzono

kilka lat.

15 tys. zł. braknie za sam gaz i wodę..

Uprawiając te oszukańcze manipulacje od kilku lat Doede i Szyczewski razem z restauratorami, zdołali zebrać do swojej kieszeni około

15 tysięcy złotych

należnych do przedsiębiorstw miejskich (tylko za gaz i wodę!).

Jeszcze inne defraudacje...

Pozatem Doede i Szyczewski popełnili cały szereg innych defraudacyj które wyjdą na jaw dopiero po ścisłem

badaniu ksiąg.

Bliższych szczegółów z toczących się dochodzeń podać chwilowo nie możemy. Podamy je jednak zaraz po ukończeniu dochodzeń.

Nadmienić musimy, że do Zarządu Miejskiego *zgłaszają się dalsi poszkodowani przez Szyczewskiego i Doedego.*

Suma ogólna, jaką zdefraudowano sięgać będzie prawdopodobnie *więcej aniżeli 30 tys. złotych.*

* * *

Afera w Kasie Miejskiej rzecz oczywista poruszyła nietylko całe miasto ale prawie całe Pomorze.

Od kilku bowiem lat, w Kasie Miejskiej w Kowalewie nie było pieniędzy dla tych, co od miasta mieli do dostania np. za prace rzemieślnicze, dostawy itp.

Jeśli ktoś miał większą sumę pieniędzy do dostania, otrzymywał zwykle...

50 złotych.

Jasnem więc jest, że nie było pieniędzy, skoro kradziono!

W jednym z nast. numerów umieścimy dalsze szczegóły po zebraniu materjału.

Telegramy

= POGRZEB Łunaczarskiego odbył się w Moskwie przy udziale 100 tys. ludzi. Urnę z prochami Łunaczarskiego wmurowano w ścianę Kremla.

= KRÓL BORYS zachorował na grypę. Dlatego spotkanie króla Borysa z królem Karolem, wyznaczone na dzień 15 bm. zostało odłożone.

= PODCZAS zawalenia się stropu na kopalni Wolfang-Wawel w Rudzie, postradał życie górnik Edmund Skrzypec.

= CÓRKA PANA PREZYDENTA pani Helena Zawisłocka, wdowa po śp. Tad. Zawisłockim, zaręczyła się z p. inż. płk. Bobkowskim. dyr. Okr. Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie.

Z CYKLU TRADYCYJ BIBLIJNYCH.

Uroczystość św. Rodziny

Kościół katolicki obchodzi co roku w pierwszą niedzielę po Trzech Królach uroczystość św. Rodziny. Ustanowił to święto papież Leon XIII, który w osobnej encyklice ukazuje ojcom rodzin św. Józefa jako najwspanialszy



Obraz Rafaela — Św. Rodzina.

wzór ojcowskiej czujności i roztropności, matkom stawia N. Marję Pannę jako najlepszy przykład świętej miłości macierzyńskiej i skromności, dzieciom zaś małego Jezusa jako ideał posłuszeństwa, który powinni podziwiać, czcić i naśladować.

— — — — — — —

Najśw. Rodzina, uciekając przed Herodem, który nastawał na życie Dzieciątka — osiadła w Egipcie nad brzegami Nilu, w mieście Heliopolis, Przyjęli ją ziomkowie z wielką serdecznością i pomogli urządzić nowe ognisko domowe.

Św. Józef zabrał się do pracy. Siekierą i dłutem zarabiał na chleb codzienny, a z czasem sumienność jego i pokora zyskały mu wiele przyjaciół i zapewniły dostatnie utrzymanie. Najśw. Panienka zajęta była wychowaniem Dzieciątka Bożego. Ono było jej chlubą i troską jedyną. Cieszyła się Marja, gdy mały Jezus zaczął stawiać pierwsze kroki, radowała się, gdy w serduszku jego ozwały się kwiaty wszelakich cnót.

I św. Rodzina zapomniała wkrótce o przykrościach wygnania. Zresztą czarujący to był kraj. Pełen akacyj kwitnących, palm i sykomorów, pełen ptaków barwnych, flamingów i pelikanów. Tuż obok domku św. Rodziny toczył swe wody srebrzysty Nil, a w oddali błękitniały niebotyczne piramidy. I był to kraj wielkich wydarzeń Izraela. Tu Abraham, tu Jakób spędzili swe dni, tu Mojżesz wsławił się cudami i pogromił Faraona.

I tak minęło kilka wygnańczych lat, aż oto Anioł Boży z niebios zstąpił, przynosząc nowinę, że Herod nie żyje i czas już wracać do żydowskiej ziemi. Najśw. Rodzina po latach tułaczki wróciła do swego miasta Nazaret i tam żyła w pracy i pobożności przez dwadzieścia lat, dopóki Chrystus nie rozpoczął głoszenia swojej wzniosłej nauki miłości bliźniego.

Te oto zdarzenia z dziejów biblijnych przypomina nam m. in. uroczystość doroczna Najśw. Rodziny.

Pokłon Trzech Króli

Państwo rzymskie stało u szczytu potęgi. Obejmowało „cały świat". Granice państwa rzymskiego — to granice cywilizacji. Rzymianie oparci o siłę swoich żelaznych legjonów, ufni w swą potęgę — wierzą, iż są władcami ziemi. Potęga materjalna tryumfuje.

Zabłysła jednak gwiazda betleemska. I oto na jej blask z dalekiego wschodu spieszą trzej królowie, spieszą, aby pokłonić się temu, który przyszedł na świat, by go odkupić.

Święto Trzech Króli jest więc symbolem podporządkowania się świata materjalnego potędze ducha.

Święto Trzech Króli ustanowione zostało w II wieku po Chrystusie. W wieku XIV Kościół rzymsko-katolicki nadał owym trzem królom, którzy złożyli hołd Chrystusowi w stajence betleemskiej, imiona: Kasper, Melchjor i Baltazar.



Obraz Mayno: Pokłon Trzech Króli.

Jest zwyczajem, że w dniu tym w domach katolickich zapala się kadzidło na pamiątkę mirry, złota i kadzidła, które trzej królowie złożyli Dzieciątku w darze. Istnieje również zwyczaj święcenia kredy i wypisywania ową święconą kredą na drzwiach domu początkowych liter imion trzech króli: K. M. B. Kreda ta jest u ludu polskiego w wielkiem poszanowaniu, ma bowiem ochraniać od chorób i nieszczęść.

W tym samym dniu przypada również i święto chrztu Chrystusa na Jordanie. Owe święto zwane Jordanem jest szczególnie uroczyście obchodzone w Kościele grecko-katolickim. Jest to uroczystość w czasie której najwyżsi dostojnicy duchowni dokonują ceremonji święcenia wody nad przeręblami rzek lub też przy studniach publicznych.

Ciekawy zwyczaj panuje w tym dniu we Francji. Oto w każdym domu piecze się ciasto, w którem umieszcza się przedtem ziarno fasoli lub bobu. Kto ze współbiesiadników znajdzie w swojej porcji fasolkę, zostaje mianowany królem, wzgl. królową bobu i ma prawo przez cały dzień rozkazywać swoim poddanym.

Zwyczaje i w Polsce i zagranicą są różne, lecz cześć dla święta Trzech Króli jest wszędzie jednakowa.

Okres zimowy

Po krótkim stosunkowo okresie jesieni, mamy już zimę w całej pełni. Drzewa świecą już oddawna nagiemi konarami, śnieg okrył pola, ulice i dachy domów, krajobraz cały przedstawia się dziwnie martwo i ponuro. Ten najcięższy okres w roku rozpoczął się więc już na dobre i trwać będzie jak zwykle conajmniej trzy miesiące, to znaczy do połowy marca.

Spokojni są ci wszyscy, którzy już w jesieni zdołali zaopatrzyć się zarówno w środki opałowe, jak i w ciepłą bieliznę, oraz w odpowiednie ubranie. W gorszem natomiast położeniu są szerokie sfery ubogiej ludności, liczne rzesze bezrobotnych i bezdomnych, które nie mają ciepłego ogniska, mieszkają w nieopalonych izbach i brak im najczęściej środków nawet na ciepłą, pożywną strawę. I dlatego też w okresie zimowym specjalnie potrzebna jest jak największa ofiarność ze strony bogatszego społeczeństwa na rzecz tych biedaków, dla których zima jest tylko jednem pasmem dotkliwych kłopotów i udręczeń.

O ile ubodzy ludzie marzną w miesiącach zimowych, jest to jeszcze rzeczą zrozumiałą. Zdarza się jednakże często, że dużo innych osób cierpi niepotrzebnie zimno, nie umiejąc ubierać się racjonalnie. Dotyczy to najwięcej pań, które ubierają się bardzo cienko, a tylko na wierzch kładą grube, częstokroć bardzo kosztowne futra. I tu zaznaczyć trzeba, że tylko ciepła, wewnętrzna odzież i bielizna, a nie grube wierzchnie futra i kożuchy chronią od mrozu i zimna.

Naogół zimowa pora sprzyja rozwojowi ciała i zdrowia. Suchy i mroźny wiatr jest naprzykład o wiele zdrowszy, niż jesienne, wilgotne powietrze. Podczas, gdy w jesieni mało kto wolny jest od skłonności do przeziębienia się, to w zimie każdy czuje się zdrowy i rześki. Ogromnie godnem polecenia jest uprawianie sportów zimowych, a conajmniej używanie dłuższych spacerów na wolnem powietrzu, zwłaszcza w górzystych okolicach.

Mamy też dużo zwolenników okresu zimowego, którzy uważają, że piękny krajobraz zimowy, bezkresna biel, mieniąca się w słońcu barwami tęczy, przykuwa wzrok ludzi zmęczonych zawrotnem tempem życia.

Reforma podatku gruntowego

Z Warszawy donoszą, iż ministerstwo Skarbu przystąpiło do *reformy podatku gruntowego* jakoteż reformy podstawy obliczenia tego podatku.

Kraj zostanie podzielony na kilka okręgów gospodarczych, a wymiar podatku gruntowego zależał będzie od klasy posiadanej ziemi.

Jak Ojciec św. rządzi Watykanem?

Watykan, w grudniu.

Nikt nie może zaprzeczyć, że Pius XI należy do wielkich papieży. Wszyscy którzy pracowali i współpracują, nie wahają się zaświadczyć, że kościół posiada dziś najwyższego zwierzchnika nadzwyczaj energicznego, zapobiegliwego i mądrego. Przyznają to nawet przeciwnicy kościoła katolickiego.

Niema zresztą nic bardziej przekonywującego pod tym względem, jak tryb życia Piusa XI. Jego dzień jest nadzwyczaj ruchliwy i pracowity, a przytem uregulowany możnaby powiedzieć z zegarkiem w ręku.

O godzinie 6-tej rano Papież wstaje. O godz. 12.05 już śpi. I tak jest co dnia. Na sen wypada równe 355 minut, 6 godzin bez 5 minut.

Narady z „ministrami" i audjencje.

Jak Pius XI spędza swój dzień? — Otóż z samego rana zaczyna od modlitwy, która trwa od godz. 6.30 do 7-ej. Następnie z pomocą jednego tylko ministranta odprawia Mszę św. w małej kaplicy prywatnej na trzeciem piętrze pałacu watykańskiego.

Swego czasu Papież odprawiał tę Mszę poranną w kaplicy św. Matyldy, która jest dość obszerna, aby mogła pomieścić około 200 osób, zaszczyconych specjalnem zaproszeniem. Później Pius XI zniósł ten przywilej, wogóle, pragnąc pozostać niejako sam na sam z Bogiem, i oprócz najbliższych zaufanych, w rzadkich okazjach dopuszczanych nikt dziś nie uczestniczy w Mszy papieskiej.

Dwukrotnie jednak w ciągu roku dopuszczalne są wyjątki od tej reguły: w poniedziałek wielkanocny gdy Papież odprawia specjalną Mszę św. dla swego dworu świeckiego, oraz w wielki czwartek, gdy udziela komunji św. swemu dworowi duchownemu, jak również katolickim członkom korpusu dyplomatycznego. Ponadto tego dnia, zgodnie ze starą tradycją, uczestniczy w Mszy św. papieskiej delegacja kolegjum duchownego z Innsbrucka.

Po skończonej mszy Papież spożywa śniadanie z mleka, najczęściej sam. Zwyczaj wymaga, żeby nikt inny nie zasiadł przy stole papieskim i jeśli nawet Papież zaszczyci kogoś swojem zaproszeniem, to gość siada zawsze przy innym stole. —

Począwszy od godz. 9-tej Papież zaczyna swoje oficjalne „urzędowanie". Zjawia się najpierw kardynał Pacelli, sekretarz stanu, który jest jakby ministrem spraw zagranicznych Watykanu. Przez jakąś godzinę szef Stolicy Apostolskiej i jego minister rozpatrują wypadki polityczne świata na podstawie raportów nadsyłanych przez nuncjuszy papieskich i specjalnych informatorów. W piątek i w sobotę zamiast kardynała Pacelli, który w te dnie przyjmuje ambasadorów i posłów akredytowanych przy Watykanie, odwiedza Papieża sekretarz od nadzwyczajnych spraw kościelnych ks. Pizzardo, który komunikuje Ojcu Świętemu wszystko, co odnosi się do krajów nie utrzymujących oficjalnych stosunków z Watykanem lub znajdujących się w specjalnej sytuacji religijnej, jak było np. z Rosją, zanim jej spraw nie objął instytut pontyfikalny ks. d'Herbigny.

Papież rozpatruje wszystkie sprawy decyduje o wszystkiem. Wymaga, żeby jego rozkazy były skrupulatnie wykonywane i nie lubi, gdy ktoś usiłuje je kwestjonować. Jako Głowa państwa kościelnego w całem tego słowa znaczeniu rządzi w sposób absolutny, nie bacząc na opinję swoich współpracowników. Rozumie się samo przez się, że jedynem kryterjum jest dla niego interes Kościoła, mając jednak na uwadze, żeby nie wchodził on w otwartą kolizję z interesami poszczególnych państw.

Około godz. 11-tej przedpołudniem zaczynają się audjencje, z których jedne są prywatne, inne specjalne, a jeszcze inne publiczne.



Ojciec Święty przy pracy.

Audjencje prywatne zarezerwowane są dla kardynałów, biskupów, przełożonych zakonów religijnych i wybitnych osobistości. Co dnia szambelan papieski ks. Caccia Dominioni przedkłada Papieżowi listę audjencyj na następny dzień. Tę listę Papież własnoręcznie uzupełnia, dopisując, skreślając i naznaczając godzinę. W godzinach popołudniowych zawiadamia się specjalną pocztą o dniu i godzinie przyjęcia tych, którzy starali się o audjencję, jak również często i tych, którzyby woleli jej uniknąć.

Audjencji prywatnej udziela Papież w bibljotece, która służy mu także za gabinet pracy. Jest to sala bardzo obszerna, oświetlona trzema oknami, wychodzącemi na plac św. Piotra, przedzielona karmazynowym parawanem, który zakrywa biurko papieskie, tak, że się go nie widzi od strony drzwi. Wchodzący okrąża ten parawan i stanąwszy przed obliczem Ojca Świętego, trzykrotnie przyklęka, jak tego wymaga ceremonjał Watykanu, poczem całuje pierścień na ręce papieskiej. Dopiero wówczas wolno mu usiąść w fotelu, który tak jest ustawiony, że całe światło pada na petenta.

Długość audjencji zależy od Papieża. Zdarza się, że ktoś opuszcza progi papieskiego gabinetu po pięciu minutach, podczas gdy inny zatrzymany zostaje na długiej rozmowie, jeśli ma coś ważnego i ciekawego do zakomunikowania. Papież zasadniczo nie lubi wszelkiej frazeologji i drobiazgowości, to też skraca audjencję, jeśli rozmówca gubi się w mało ważnych szczegółach. Wybitne nieraz osobistości nie bez pewnej trwogi przekraczają próg gabinetu papieskiego.

Chętnie natomiast Papież rozmawia z każdym, kto ma coś ciekawego do powiedzenia, kto odznacza się żywą inteligencją, a jeśli odnajdzie starego i dobrego znajomego, bardzo często zarzuca uroczyste „my", zamieniając audjencję na swobodną pogawędkę.

Audjencje przedłużają się nieraz do 3-ciej godziny popołudniu, gdyż Papież nie spocznie, aż wyczerpie całą listę przyjęć danego dnia. Jeśli komuś zdarzy się, że musi dłużej czekać na swoją kolejkę, może być zawsze pewnym, że tego samego jeszcze dnia zostanie przyjęty.

Specjalne audjencje zarezerwowane są dla ograniczonej liczby osób, jak delegacje, komitety, rodziny. Udziela ich Papież w sali „Tronetto", lub w którymś z dwóch przyległych salonów. Obowiązkowym strojem jest frak i biały krawat dla mężczyzn, a długa czarna suknia dla kobiet. Gdy się Papież zjawi, wszyscy klękają, lecz później Ojciec Święty pozwala podnieść się z klęczek, dając jednocześnie do ucałowania swój pierścień.

Jeszcze przed obiadem Papież daje jedną lub dwie audjencje publiczne, które zarezerwowane są dla pielgrzymów całego świata.

Zajęcia popołudniowe i wieczorne.

Na spożycie posiłku obiadowego Papież nie ma wyznaczonej specjalnej godziny. — Zależy od tego, kiedy się skończą audjencje. Menu papieskie jest zawsze proste i lekkie. Dawna wyszukana kuchnia, utrzymywana jeszcze przez Benedykta XV, została przez Piusa XI zniesiona.

Jeśli pogoda dopisuje, Papież odbywa popołudniu spacery piesze po ogrodach watykańskich lub udaje się do lustracje robót budowlanych. Zamiłowany i wielki budowniczy, Pius XI usilnie troszczy się o odnowienie pałaców i kościołów Watykanu, o ulepszenie i zmodernizowanie urządzeń technicznych.

Jako dawny alpinista Pius XI nie waha się wchodzić na rusztowania i już za najmniejszą szkodę uważa, jeśli przytem poplami sobie swoją białą sutannę.

Popołudniowe spacery ulegają skróceniu lub nawet się je znosi, jeśli inne obowiązki tego wymagają. Około godz. 6-tej wieczorem audjencje publiczne zaczynają się na nowo. Jest to bardzo męczące, ponieważ przez dwie i trzy godziny chodzić trzeba po salach i galerjach pałacu, by się pokazać pielgrzymom, przybyłym z czterech stron świata. Każdemu Papież daje rękę do pocałowania. Jednakże ostatnio naskutek zalecenia lekarzy, ten ceremonjał całowania został zniesiony. Ogromny napływ pielgrzymów w związku z rokiem świętym sprawił, że nie można było wszystkich zadowolić, nie chcąc narażać Ojca Świętego na niedyspozycję. I tak począwszy od niedzieli palmowej około 2 miljony pielgrzymów dopuszczonych zostało do pocałowania ręki papieskiej.

Ukończywszy ten długi obchód, Papież zasiada na tronie i wysłuchuje adresów hołdowniczych od różnych pielgrzymek. Odpowiada zgromadzonym w ich języku ojczystym lub po włosku, jeśli tego języka nie zna. Nieraz przy tej okazji Papież wygłasza doniosłe dla świata katolickiego enuncjacje. Ceremonja kończy się potrójnem błogosławieństwem. Jest wtedy godzina 9 wieczór, ale zdarza się, że i znacznie później. Na wiosnę tego roku Papież jeszcze o godzinie wpół do jedenastej w nocy przyjmował pielgrzymkę dzieci z Francji, przybyłą do Rzymu z okazji beatyfikacji Katarzyny Laboure.

Nakoniec późnym wieczorem Ojciec Święty może się zamknąć w swoim gabinecie i podczas gdy cisza nocna stopniowo ogarnia miasto Piotrowe, pochyla się nad księgami i dokumentami. Czyta i pisze aż do 12 w nocy.

U ŹRÓDŁA TRADYCJI JASEŁKOWEJ.

Pierwsza szopka

za czasów św. Franciszka z Asyżu

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pomysł szopki, czyli jasełek zawdzięcza swe pochodzenie św. Franciszkowi z Asyżu.

Pobożny ten mąż kilka lat przed śmiercią zastanawiał się, jakby uświetnić uroczystość Narodzenia Pańskiego i podnieść cześć dla Boskiego Dzieciątka. Gdy pewnego dnia pogrążył się w rozmyślaniach, nagle ukazał mu się obraz ubogiej stajenki, w której na słomie leżało Dzieciątko Boże. Święty pojął, że sam Bóg zsyła mu wskazówkę, natychmiast więc udał się do lasu i tam wyszukał odpowiednie miejsce dla ustawienia stajenki. Zabrał się do dzieła ochoczo przy pomocy kilku zakonników. Uzyskał pozwolenie od papieża Honorjusza IX i oto w roku mniej więcej 1223 po raz pierwszy ukazały się Jasełka.

Cudnie musiały one wyglądać wśród cichego włoskiego gaju, przesyconego zapachem cyprysów i laurów; w głębi skalistej polanki stała mała stajenka z ciosanych desek, przybranych zielenią i kwiatami, pokryta strzechą słomianą. Zamiast sztucznych lamp, świecił księżyc i gwiazdy południowe, oraz migotliwe płomyki świec woskowych. W żłóbku na sianie leżało dziecię wielkości naturalnej, z dwóch stron klęczały pochylone postacie Matki Boskiej i św. Józefa, dalej królowie, pasterze, bydlęta, nad stajenką zaś unosili się aniołowie. Figury były misternie rzeźbione w drzewie, wielkości naturalnej i przybrane w prawdziwe szaty barwne.

Na wieść o dziele św. Franciszka tłumy zbiegły się oglądać nieznane widowisko. O północy, nad żłóbkiem Jezusa w stajence odprawił św. Franciszek uroczystą Mszę św., a ukryci za stajenką zakonnicy śpiewali pieśni o Narodzeniu Chrystusa. Oto pierwsza pasterka i pierwsze jasełka.

Lubujący się w realnem odtwarzaniu uczuć i wierzeń swych ludzie średniowiecza, z zachwytem przyjęli tę nowość, od tego czasu rok rocznie powtarzaną w zgromadzeniach franciszkańskich. Wraz z rozpowszechnieniem zakonu św. Franciszka, zwyczaj ten rozszedł się po całej Europie i niebawem rozpoczęły go wprowadzać także i kościoły, oraz klasztory innych zakonów.

Dla dobra Rzeczypospolitej i Ziemi Pomorkiej

Ziemia Pomorska w twórczej pracy państwowej

W dzień Nowego Roku w godzinach południowych w pięknie udekorowanej auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, instytucyj, urzędów, organizacyj społecznych, d a l e j przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa pomorskiego oraz prasy, aby złożyć na ręce Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa życzenia z okazji Nowego Roku dla Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Piłsudskiego i Rządu. Pierwszy złożył życzenia w zastępstwie nieobecnego Dowódcy Okręgu Korpusu gen. Pasławskiego p. płk. Dzwonkowski, poczem p. Wojewoda Kirtiklis wygłosił następujące przemówienie:

— „Wielce Szanowni Państwo!

Zwyjczajem lat ubiegłych, gdy stary rok odszedł, a przychodzi nowy pełen trosk i radości, pełen przyszłej twórczej i zbiorowej pracy miło jest w tej sali powitać Panów jako przedstawicieli duchowieństwa i wojska, instytucyj rządowych i organizacyj społecznych, albowiem zebraliśmy się tutaj aby na ręce moje, jako przedstawiciela Rządu złożyć w Nowym Roku życzenia dla pierwszego obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, Pierwszego Żołnierza Marszałka Piłsudskiego oraz dla Rządu Polskiego i Jego Szefa, Pana Premjera Janusza Jędrzejewicza.

Chciałbym jednak skorzystać z tej uroczystej chwili i zgodnie z tradycją przypomnieć ważniejsze fakty, które zaistniały naszym zgodnym wysiłkiem na terenie Pomorskiej Dzielnicy.

NA FRONCIE GOSPODARCZYM.

Zacznę od zagadnień gospodarczych. Zdajemy sobie sprawę, że kryzys wszechświatowy, który dotknął też Polskę, nie może być uważany niestety, jako widmo minionych dni. Czujemy go wszyscy, a przedewszystkiem rzesze bezrobotnych i świat pracy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że od pewnego dłuższego już czasu, dzięki odporności społeczeństwa i celowem, rozumnym zarządzeniom władz centralnych, jak również ulegającym zmianom, da Bóg na lepsze konjunkturom międzynarodowym, daje się zauważyć odprężenie stosunków a nawet znaczna poprawa; daje się zauważyć w pewnych wypadkach wzrost zatrudnienia i produkcji w przemyśle drzewnym, ceramicznym, a nawet metalowym, wzrost inicjatywy prywatnej, zwłaszcza na odcinku budowlanym, wzrost eksportu z Pomorza.

Dużą zasługę w opanowaniu groźnej jeszcze dwa lata temu ogólnej sytuacji, którą dobrze pamiętamy, ma Rząd Rzplitej. Wystarczy wpomnieć racjonalne posunięcia w polityce zewnętrznej, rezultatem których jest znaczne odprężenie w stosunkach z naszymi sąsiadami wschodnim i zachodnim, racjonalne pociągnięcia, mające też na celu ułatwienie produkcji i wymianę na rynku wewnętrznym: obniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego i w konsekwencji potanienie kredytów wogóle, pożyczki rzemieślniczej, ulgi przez rozkładanie zaległości podatkowych, wzgl. ich umarzanie, należy wspomnieć o tak ważnej dla Pomorza, ze względu na jego położenie — taryfie przewozowej i poddanie jej rewizji.

Powyższe posunięcia, robione przy ścisłej współpracy z organizacjami gospodarczemi pozwoliły przełamać nastrój paniki i marazmu, który nie tak dawno, kilka lat temu jeszcze był udziałem życia zbiorowego.

Rzetelne, czasem twarde, jednak w skutkach zbawienne podejście do zagadnień ekonomicznych przez czynniki miarodajne, widoczne dla ludzi dobrej woli, przejawiają się w coraz pogłębiającem się zrozumieniu, że tylko zdecydowana współpraca z czynnikami rządowemi może dać realne wyniki. Wyrazem tego był nietylko imponujący zjazd działaczy gospodarczych w Gdyni latem r. ub., ale wciąż pogłębiający się jedynie zdrowy i racjonalny nastrój prorządowy w organizacjach kupieckich rzemieślniczych Pomorza. Myśl współpracy z Rządem w swojej odrębnej, zawodowej organizacji zaczęła się utwalać i wśród mas pracujących.

Odprężenie w rolnictwie

Ustawodawstwo finansowo-rolne na Pomorzu.

Jeszcze bardziej niż w przemyśle i handlu w roku ubiegłym daje się zauważyć pewna stabilizacja i odprężenie na odcinku rolnym. Najsilniej odczuli ją osadnicy, co do których, poczyniono cały szereg dodatnich posunięć, ostatecznie regulujących podstawy ich bytu gospodarczego. Do tych należy nowe przeszacowanie osad, już poprzednio oszacowanych, obniżenie waloryzacji rent z 43 proc. na 21 proc. oraz wydanie ustawy o osadach powstałych z prywatnej parcelacji. Dalsze środki do zwalczania kryzysu w rolnictwie i do unormowania stosunków rolnych otrzymało całe rolnictwo w postaci wprowadzenia ustaw ratowniczych t. zw. „ustawodawstwa finansowo-rolnego", które na Pomorzu szczególnie dużo zdziałało. Za bardzo małemi wyjątkami, aczkolwiek rolnictwo w dużym stopniu było niewypłacalne, nie było w roku ub. subhast warsztatów rolnych. Również w dziedzinie ubezpieczeń społecznych spełniony został w roku ub. postulat sfer rolniczych, wysuwany przez szereg lat, a mający ogromne znaczenie, w kierunku opłacalności produkcji rolnej.

Na szczególną uwagę zasługuje skonsolidowanie się ruchu społecznego rolnictwa pomorskiego, co znalazło swój wyraz w zlaniu się wszystkich organizacyj rolnych w ramach Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego pod hasłem wyraźnej współpracy z czynnikami rządowemi. Jasnem jest, że fakt ten dla rolnictwa ma ogromne znaczenie, gdyż umożliwia on przy wzajemnem zaufaniu czynnika społecznego i naodwrót należyte rozstrzyganie spraw zawiłych.

I aczkolwiek daleki jestem od optymistycznej oceny sytuacji, to tem niemniej jednak wierzę głęboko, że najgorsze zło jest poza nami, że szereg tych bolączek, na rozstrzygnięcie których czeka bądź rolnictwo drobne, bądź osadnictwo, bądź wreszcie własność większa, przy należytem przepracowaniu przez niebawem mającą się ukonstytuować Izbę Rolniczą P. T. R. przy życzliwem poparciu czynnika rządowego w dalszym ciągu będzie regulowany, a przezemnie, jako Wojewodę — najżyczliwiej popierany.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Między licznemi skutkami przesilenia gospodarczego, którego łagodzenie jest troska Rządu najbardziej palącem zagadnieniem jest ciągle kwestja bezrobocia, która na naszym terenie, aczkolwiek nie przedstawia takiej bolączki społecznej, jak na innych uprzemysłowionych, tem niemniej jest poważnym problemem, gdyż liczba ludzi, pozbawionych bez pracy w najcięższych miesiącach zimowych dochodziła do 26.000 Łagodząc częściowo bezrobocie, zaczęto szereg celowych inwestycyj z Funduszu Pracy, które na Pomorzu wyniosły 2.500.000 zł, nadto wydano na doraźne zasiłki około 400.000 zł. Należy jednak stwierdzić, że dzięki zwiększonemu ruchowi budowlanemu, szereg miast jak Toruń, Gdynia, Grudziądz, Czersk, wykazały na tym odcinku w roku ubiegłym pewne

Biorąc w granicach kompetencji Wojewody, bądź udział w realizacji postulatów sfer gospodarczych i rolnych, bądź w łagodzeniu skutków doniedawna szalejącego kryzysu, dążyłem w miarę skromnych sił moich z pomocą, starając się pogłębić stale mój kontakt z życiem gospodarczem, wczuwając się w potrzeby Pomorza i współdziałając z organizacjami. I tą drogą chciałbym kroczyć nadal, wyrażając głębokie przekonanie, że i te organizacje ze swej strony zadanie to będą mi ułatwiać nie utrudniać.

—:o:—

O zdrową gospodarkę samorządu

Wyraźny kierunek pracy w samorządach.

Z kolei przechodząc do życia samorządowego, chciałbym podkreślić, że w lipcu ub. roku weszła w życie pierwsza polska ustawa o samorządzie terytorjalnym, odpowiadająca duchowi i potrzebom Odrodzonego Państwa, która ujednostajnia samorząd Pomorza z samorządem innych dzielnic. W wykonaniu wspomnianej ustawy 26 listopada ub. roku odbyły się wybory do Rad Miejskich, w wyniku których w 21 miastach powstały Rady Miejskie, mające ponad 50 proc. rodnych, który weszli po to, aby zdecydowanie wykonać postulaty gospodarcze miast w oparciu o rządy Marszałka Piłsudskiego i aby obronić te miasta przed gosopdarką partyj politycznych. Wyrażam głęboką wiarę, że i w pozostałych 11 miastach warunki współpracy z władzą nadzorczą ułożą się równie pomyślnie tak, jak tego interes miasta wymaga, bez potrzeby uciekania się do jakichkolwiek specjalnych środków sanowania stosunków.

W roku ub. otrzymała Gdynia, na podstawie specjalnych przepisów nową Radę Miejską i został odnowiony skład sejmiku wojewódzkiego. I w tych samorządach należy podkreślić wzrost elementów realnie oceniających sytuację, konieczność skoordynowanej twórczej współpracy. Wreszcie w tym roku zostały dokonane prace przygotowawcze do zorganizowania gmin zbiorowych i w związku z tem w styczniu bieżącego roku otwarty będzie kurs dla przyszłych sekretarzy gminnych.

Mówiąc o samorządzie wspomnieć muszę o akcji komisyj oszczędnościowych Wojewódzkiej i Powiatowej, które obniżyły wydatnie koszta administracji o 25 proc., wreszcie przeprowadzono w roku ub. dużą obniżkę szeregu opłat taryfowych i innych.

Wspominając o działalności Komunalnych Kas Oszczędnościowych, których na terenie Województwa jest 40, podkreślić muszę gdzieniegdzie spadek wkładów w sumie blisko miljona, jak też spadek kont. Spadek ten na szczęście nieduży jest następstwem przeżywanego kryzysu, który wpływa na zamrożenie kapitałów.

Społeczeństwo pomorskie w rzetelnej pracy na froncie społecznym i obrony narodowej

Szanowni Państwo! Stając dziś przed Panami i zdając krótkie sprawozdanie z najważniejszych zagadnień roku ub. nie mogę pominąć spraw pracy społecznej, a przedewszystkiem pracy Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego oraz wszystkich organizacyj byłych wojskowych, albowiem w dalszym ciągu, niezależnie od sytuacji międzynarodowej, uważam te prace za konieczne, i dające nam możność wydobycia pierwiastków zbiorowej pracy i zbiorowego hartu naszego ducha narodowego. Dzięki wysiłkom społeczeństwa, wytrwałej pracy wojska z Panem Dowódcą Korpusu na czele, stan organizacyj rezerw i b. wojskowych Pomorza znacznie się pogłębił i rozrósł. Okrzepł Związek Oficerów Rezerwy, nabrał dyscypliny Związek Powstańców i Wojaków, rozwija się normalnie Związek Rezerwistów, powstaje Rodzina Rezerwistów, na spoistości i zwartości zyskał Związek Strzelecki, jak również Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju, znaczne zrozumienie dla zagadnień P. W. i W. F. przejawia się w strażach ogniowych, nadto poczynione zostały duże postępy w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Wytężona praca wszystkich organizacyj PW. i WF oraz celowe skoordynowanie wysiłków sprawiły, że cały odcinek obrony wzmógł się i okrzepł, stanowiąc istotne zaplecze czynnej armji narodowej w kierunku obrony granic Państwa. Pozatem pogłębiono i rozszerzono prace nad rozpowszechnieniem Państwowej Odznaki Sportowej tak, że Województwo Pomorskie otrzymało nagrodę przechodnią Ministerstwa Spraw Wojskowych za największą liczbę uzyskanych POS.

W IMIĘ NAJWYŻSZEGO INTERESU.

Chciałbym jako Wojewoda i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu PW. i WF. w dniu dzisiejszym podziękować tym wszystkim cichym, bezimiennym pracownikom odcinka obronnego, którzy rozsiani we wszystkich organizacjach, niezależnie od tego, czy je wyżej wymieniałem, czy nie, w niezmiernie trudnych warunkach, w ciężkiej atmosferze rodzinnej, częstokroć wśród insynuacyj i kłamstw, wpatrzeni w niedościgły ideał życia Budowniczego Państwa Marszałka Piłsudskiego pracować muszą, albowiem praca ich jest potrzebna Państwu.

Chciałbym jako przedstawiciel Rządu zapewnić ich, że pracę tę wysoko cenię, albowiem, jak już kiedyś powiedziałem, zagadnienie obronności Pomorza jest problemem nieprzemijającym. Równocześnie chciałbym oświadczyć, że w dalszym ciągu w swej pracy na Pomorzu, do konsolidacyj wszystkich organizacyj obronnych mimo trudności, jakie napotykam, dążyć wytrwale będę w imię najwyższego interesu — interesu Państwa.

POŻYCZKA NARODOWA.

Z ważniejszych wydarzeń naszego życia na wyróżnienie zasługuje akcja Pomorza na rzecz subskrypcji Pożyczki Narodowej. Aczkolwiek wszystkie warstwy stanęły na apel, podkreślić muszę patrjotyczny wysiłek świata pracy, który jedyny w stu procentach spełnił swój obowiązek. To też rezultat subskrypcji stoi na poczesnem miejscu.

Zawsze frontem do Morza

PIERWSZY ETAP W TWORZENIU WIELKIEGO TORUNIA.

Na horyzoncie życia zbiorowego Pomorza znajdujemy zawsze, nawet w najcięższych okresach świetlany punkt, który opromienia naszą walkę z trosmi życia codziennego, dodaje nam sił do dalszej pracy i podtrzymuje naszą wiarę w lepszą przyszłość. Na myśli mam nasz port Gdynię, na którym koncentruje się uwaga całej Polski. Gdynia w roku ubiegłym, mimo kryzysu, mimo

spadku obrotu w portach innych państw, wykazuje dalszy poważny rozwój, wybijając się na naczelne miejsce wśród portów bałtyckich, bo tak chce wola wielomiljonowego narodu i niepodległego Państwa. Chcemy i musimy mieć morze i port. I dlatego też dla nas, którzy jesteśmy zapleczem Gdyni zawsze powinno być aktualne zagadnienie „Frontem do morza".

Wytknięte przezemnie bezpośrednio po objęciu urzędowania na Pomorzu zagadnienie skoncentrowania w Toruniu władz II-giej instancji doczekało się częściowej realizacji: została przeniesiona Dyrekcja Kolei Państwowych z Gdańska oraz został wcielony do Urzędu Wojewódzkiego Okręgowy Urząd Ziemski z Grudziądza, i — mimo zcałkowania Sądu Apelacyjnego Pomorskiego z Poznańsikm w imię wyższej racji stanu — jest to poważny etap w kierunku stworzenia z miasta Torunia ośrodka życia państwowego na Pomorzu.

Niewątpliwie jest to tylko zapoczątkowanie, gdyż cały szereg instytucyj i organizacyj społecznych oczekują w miarę możności i wspólnych naszych wysiłków, które wcześniej, czy później muszą się skończyć założeniem wyższej uczelni w Toruniu.

Zbiorowym wysiłkiem dokonamy i dalszej pracy

Zdając sprawozdanie z ważniejszych wydarzeń i wypadków roku ubiegłego, ze szczególną radością podkreślić wypada przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Szefa Rządu w czerwcu na uroczystości Bożego Ciała w Toruniu. Obecność najwyższych czynników państwowych w stolicy Pomorza świadczy wymownie o ich trosce o naszą dzielnicę, jak również entuzjastyczne przyjęcie Pana Prezydenta przez ludność Torunia jest najlepszym dowodem przywiązania ludności tej ziemi do naszej Ojczyzny i Jej reprezentanta. Zaszczycił również swą obecnością Pomorze i jego stolicę Jego Eminencja Prymas Polski ks. Kardynał Hlond, najwyższy w Polsce dostojnik Kościoła.

Proszę Państwa, przytoczone przezemnie ważniejsze fakty niech będą dowodem ,że w życiu gospodarczem, społecznem — zbiorowym zgodnym wysiłkiem dokonaliśmy pewnych zadań, zarysowaliśmy pewne konkretne kształty pracy na rok następny i wierzę, że, gdy za rok w tej sali się spotkamy, ze spokojnem sumieniem dojdziemy również do wniosku, że zadania nasze wykonaliśmy dla dobra Rzeczypospolitej i Pomorza.

A teraz pozwólcie Dostojni Państwo, że złożę życzenia wszelkiej pomyślności dla Was i całej ludności Pomorza z okrzykiem na cześć tych, dla uczczenia których zebraliśmy się w tej sali.

Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Profesor Dr. Ignacy Mościcki, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Pan Premjer Janusz Jędrzejewicz i Rząd niech żyją!

Z wiarą we własne siły

Przemówienie Starosty Krajowego p. Łąckiego

W odpowiedzi na przemówienie Pana Wojewody zabrał głos w imieniu ludności pomorskiej Starosta Krajowy p. Łącki.

Panie Wojewodo! Wysiłek twórczy zobrazowany przed chwilą przez Pana Wojewodę posiada tem większą wartość, że został dokonany w okresie szczególnie ciężkim. Wśród piętrzących się powszechnie trudności sternicy nawy państwowej prowadzą powierzony ich pieczy okręt Rzczypospolitej umiejętnie, unikając w tej podróży dziejowej zarówno zdradliwych raf i mielizn w życiu wewnętrznem, jak też niebezpiecznej kolizji zewnętrznej, obawy, przed którą wypowiadaliśmy tutaj rok temu, wobec gromadzących się zdawało chmur na zachodzie. Rząd Rzeczypospolitej potrafi jednak zdobyć powszechny posłuch dla tradycyjnego stanowiska polityki polskiej, w której — to wszyscy dobrze rozumiemy — sprawa Pomorza znajduje się poza wszelką dyskusją i nie będzie przedmiotem układów lub przetargów. To też dawno nie rozbrzmiewała tak przekonywująco i nie posiadała tak głębokiego znaczenia pieśń świąteczna głosząca „Pokój ludziom dobrej woli". Dlatego też w tej tradycyjnej chwili podsumowania dorobku, niech mi wolno będzie w związku z osiągniętemi wysiłkami pokojowej pracy wyrazić w imieniu ludności pomorskiej szczególne uznanie i złożyć podziękowanie na ręce Pana Wojewody jako reprezentanta Rządu.

DŹWIGNIA ŻYCIA ZBIOROWEGO.

Jeżeli rok ubiegły obejmuje nietylko kalendarzowy okres czasu, lecz także określony odcinek niezbyt łatwej drogi postępu i dalszej stabilizacji zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, zawdzięczać to należy przedewszystkiem jasności myśli odpowiedzialnych kierowników, która pozwoliła obrać właściwy kierunek, musimy jednak pamiętać także i o pełnej poświęcenia się i zaparcia codziennej pracy wykonawczej oraz o ogólnej atmosferze życzliwości, która towarzyszyła wśród społeczeństwa wysiłkom rządowym. Szczególnie wyraźnie zaznaczyła się ta zgodna współpraca wszystkich czynników państwowo-twórczych w rozwoju portu gdyńskiego, którego techniczne urządzenia zostały zakończone w tym roku przez otwarcie strefy wolnocłowej i dworca portowego. Jakże szeroki posłuch miały wypowiedziane przed miesiącem słowa Ministra Przemysłu i Handlu, zapowiadające zwrócenie przez Rząd szczególnej uwagi na popieranie inicjatywy prywatnej, od której zależy dalsza przyszłość naszej ekspansji zamorskiej. Coraz częściej ekonomiści i politycy uzależniają znalezienie wyjścia z obecnych trudności nietylko od posiadania jasnych lub doskonałych koncepcyj — lecz od zdobycia dla tych koncepcyj powszechnej sympatji — wytworzenie atmosfery zbiorowego zapału, przez połączenie interesów poszczególnych jednostek z interesem szerszych zespołów i całego Państwa.

Zresztą jedna z zasadniczych tez nowego projektu konstytucji powiada: Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego". To też niewątpliwie dalszym etapem poczynań rządowych będzie nawiązanie najczęstszych i ścisłych kontaktów między jednostką a organami rządowemi, w czem w wysokiej mierze pomocne będą istniejące w naszej dzielnicy formy samorządu i liczne instytucje społeczne, posiadające dawne tradycje i szerokie oparcie w świadomej warstwie społeczeństwa.

DOROBEK STOLICY POMORZA.

Zawdzięczając głęboko ujętej inicjatywie Pana Generała Pasławskiego — instytucje społeczne i kulturalne na terenie Torunia, pozbawione własnego dachu przystępują do budowy domu społecznego, który stanie się ogniskiem pracy kulturalno-społecznej, promieniującym na całe województwo. Podobna idea również przyświeca instytucjom naukowym z Instytutem Bałtyckim na czele; niech mi więc wolno wyrazić nadzieję, że przy łaskawem poparciu Pana Wojewody, da się wytworzyć w stolicy Pomorza własne szersze podstawy dla rozwoju ruchu umysłowego na Pomorzu, którego potrzebę odczuwa się tak silnie przez stworzenie w niedalekim czasie wyższej uczelni.

Rok jubileuszowy Torunia, który obchodził 700 lat istnienia swego samorządu miejskiego przyciągnął do stolicy Pomorza tysięczne rzesze zwiedzających ze wszystkich dzielnic i zwrócił uwagę całego kraju na wielkie wartości i skarby oraz na duże możliwości dalszego rozwoju, które gród nasz posiada Jeżeli weźmiemy jeden tylko szczegół pod uwagę: listę publikacyj naukowych, które ukazały się w ubiegłym roku i są przygotowane do druku na rok obecny — jest ona imponująca i pozwala zaliczyć Toruń do jednego z ważniejszych środowisk intelektualnych w Polsce. Potrzeby intelektualne i ruch umysłowy zwiększają się w miarę wzrostu ludności Torunia, który postępuje w szybkiem tempie. W tym wypadku największą zasługę należy przypisać Tobie, Panie Wojewodo. Przez skupienie tutaj wszystkich wojewódzkich organów rządowych, zostanie wreszcie zmontowany racjonalnie aparat kierowniczy stolicy Pomorza. Współpracując z samorządem, instytucjami społecznemi, a za ich pośrednictwem z szerokiemi warstwami zrzeszonych jednostek — będzie można przystąpić również do stworzenia nowych wartości materjalnych, pobudzając wszystkich do zgodnego zbiorowego czynu.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM.

Zadaniem Nowego Roku niech będzie przełamanie wspólnym wysiłkiem zastoju, od dłuższego czasu trwającego na szeregu odcinkach życia gospodarczego. Jeżeli słusznem jest ,że czynnik decydujący w przełamaniu trudności uważamy usposobienie jednostki, to pozwolę złożyć życzenia żeby rok ten przyniósł pożądane zmiany właśnie w tej dziedzinie, a jednocześnie pragnę zapewnić, że jesteśmy tu wszyscy gotowi współdziałać z Rządem, celem dokonania tej właśnie, tak niezbędnej przemiany — zdobycia wiary we własne siły.

Składając w końcu życzenia wszelkiej pomyślności osobistej dla Pana Wojewody, prosimy być wyrazicielem wobec *Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pana Marszałka Polski oraz całego Rządu uczuć serdecznych całej ludności prastarej ziemi pomorskiej.* Wznoszę okrzyk: *Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis niech żyje!*

Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

*

Po przyjęciu życzeń p. Wojewoda wysłał *depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i do P. Premjera Jędrzejewicza.*

Z powiatu

— WIELKIE RADOWISKA. W wilję Bożego Narodzenia urządziła tutejsza szkoła powszechna gwiazdkę z następującym programem: powitanie gości przez uczennicę Irenę Grabowską; dwie deklamacje okolicznościowe; występ chłopców z pierwszej klasy w scenie z życia żołnierskiego; Jasełka w trzech odsłonach, wystawione przez dzieci klasy drugiej. W końcu św. Mikołaj obdarczył dzieci podarunkami. Radości było dużo. Całość gwiazdki wypadła dobrze, to też licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków. Czysty dochód wynosił 5,50 zł., które przeznaczono na Tow. Popierania Budownictwa Szkół Powszechnych.

P. p. nauczycielstwu Myczkowskim należy się podziękowanie za miły wieczór wigilijny, zgotowany rodzicom dzieci i gościom, wśród których był obecny ks. prob. Dr. Łęgowski.

Po obdarzeniu dzieci szkolnych, pani Weronika Szotowiczowa imieniem Bractwa Matek Chrześcijańskich obdarzyła podarunkami tutejszych ubogich gminnych. Ofiarodawcom składa się niniejszem serdeczne „Bóg zapłać"!

— WIELKIE RADOWISKA. (Przedstawienie amatorskie). Dorocznym zwyczajem urządziła tutejsza Straż Pożarna w Nowy Rok przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Znany z swych produkcyj na tutejszej scenie zespół amatorski wystawił dwie arcywesołe jednoaktówki pod tyt. „Ulicznik Warszawski" i „Werbel Domowy". Przedstawienie wypadło dobrze, to też wywołało u licznie zebranej publiczności salwy śmiechu. Kierował przedstawieniem org. p. Pawłowski.

W miłym nastroju — przy dźwiękach orkiestry strażackiej z Golubia, bawiono się do późnej nocy.

Uczestnik.

— WIELKIE RADOWISKA. Chrzest dorosłego odbył się w ostatnią niedzielę sylwestrową w tutejszym kościele parafjalnym. Mianowicie przyjął chrzest Mojżesz Lewkowicz z Golubia, dotąd wyznania mojżeszowego. Chrzest miał się odbyć później, ale został przyśpieszony spowodu prześladowania i poturbowania kondydata do chrztu św. przez żydów z Golubia i Dobrzynia.

Chrztu dokonał Ks. Dr. Łęgowski. Rodzicami chrzestnymi byli p. wicestarosta mgr. Cwinarowicz i pani Juljanna Szczukowa. Pozatem był obecny p. wydawca Bolesław Szczuka z Wąbrzeźna.

Wieść o chrzcie osoby dorosłej rozeszła się błyskawicznie po wsi, wskutek czego świadkami chrztu było przeszło sto osób.

Dalsze napastowanie, dziś już chrześcijaninakatolika Maksymiljana Lewkowicza, doradcy prawnego w Golubiu, może wywołać w społeczeństwie polsko-katolickiem odruch dla żydów bardzo przykry. Akcja Hitlera przeciw żydom znajduje nie mało zwolenników wśród ludności pomorskiej! Ztąd leży w interesie żydów nie drażnić umysłów a raczej je uspokajać.

— ŁOPATKI. (Wieczór wigilijny). Staraniem placówki Powstańców i Wojaków w Łopatkach urządzono w dniu 31 ubm. obchód wigilijny.

Na obchód zebrało się wielu członków, jakoteż gości miejscowych i pozamiejscowych.

Po odśpiewaniu kilka kolend, łamaniu się opłatkiem, przy jarzącej choince, składano wzajemne serdeczne życzenia, poczem w miłym nastroju spożyto posiłek.

Zorganizowaniem i podtrzymaniem powyższej uroczystości zajął się p. kierownik szkoły Schulz z miejscowym Zarządem, za co im się należy uznanie.

Uroczystość zakończono tańcami.

(Uczestnik pozamiejscowy)

— KURKOCIN. (Z życia Placówki Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.) W drugie święto Bożego Narodzenia urządziła tutejsza placówka „Opłatek Wigilijny" dla swych członków i ich rodzin. Przy oświetlonem drzewku zgromadzili się wszyscy druhowie z żonami względnie najbliższymi.

Drh. prezes Makowski powitał wszystkich obecnych druhów i gości wskazując na polskie zwyczaje, i aby je nadal zachować Placówka urządza ten oto „Opłatek". A na znak zgody i jedności braterskiej jako prezes, gospodarz rodziny wojackiej, podzielił się z wszystkimi opłatkiem składając życzenia, co podjąwszy druhowie nawzajem się dzielili życząc wszelkiej pomyślności.

Następnie zasiedli wszyscy do wspólnej kawki, przed rozpoczęciem której drh. Obrembski wygłosił piękne przemówienie, wskazując na doniosłość chwili oraz żywotność i pracę Placówki dla Matki Polski. Przy doskonałej kawce, makowcu i piernikach przyrządzonych przez panią prezesową i druhny, które nie szczędziły trudu i pracy bawiono się ochoczo. W międzyczasie p. Karska wygłosiła śliczny wiersz „W noc wigilijną" a zespół teatralny odśpiewał kilka starych kolend jak. „My też pastuszkowie, Mości gospodarzu" itp. a druh Lebowski i Olszewski, odegrali dialog „chłopa i żyda", który pobudził wszystkich do śmiechu i wesołości. Po kawce bawiono się w różne gry towarzyskie przeplatane deklamacjami p. Stasi Zielińskiej i p. Lebowskiej oraz drh. Zielaskiewicza, jak i słuchano radja, które p. prezes udzielił. Pod koniec wieczorku drh. prezes pożegnał wszystkich obecnych zachęcając do dalszej wytrwałej pracy nad rozwojem Placówki, życząc wszystkim dobrej nocy oraz Dosiego Roku, na co drh. Brzozowski imieniem wszystkich podziękował drh. prezesowi za tak miły Opłatek oraz prace i poświęcenia jak i pani prezesowej za jej trud wznosząc okrzyk na ich cześć. Po odśpiewaniu „Wśród nocnej ciszy" i „Boże coś Polskę" zakończono ten miły Wieczór Świąteczny.

— PRZYDWÓRZ. (Przedstawienie). W drugie święto Bożego Narodzenia urządziła tutejsza placówka Związku Strzeleckiego przedstawienie amatorskie pod tyt. „Krewniak z Ameryki". Amatorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie, czego dowodem były liczne oklaski.

Po przedstawieniu odbył się wieczorek strzelecki, urozmaicony śpiewami, przeważnie strzeleckiemi. Wieczorek trwał do rana w miłej, zgodnej harmonji.

— PODZIĘKOWANIE. Kierownictwo szkoły składa serdeczne podziękowanie Związkowi Strzeleckiemu za złożenie 10 zł. na bibliotekę i pomoce naukowe dla dziatwy szkolnej.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 5 stycznia 1934 r.

— OD REDAKCJI. Z powodu innego aktualnego materjału redakcyjnego zmuszeni jesteśmy wiele materjału odłożyć do nast. numeru, jak np. opis z przedstawienia gwiazdkowego w szkole męskiej; nadesłany nam list od jednego z rolników w sprawie zakupu bekonów i feljeton pt. „Czcij ojca twego i matkę swoją".

— NA „CHALLENGE" Pan Józef *Stankiewicz z Kowalewa*, nie mogąc przybyć na zabawę LOPP'u złożył w redakcji naszej 5,— zł. przeznaczając je na samolot „Challenge" 1934. — Szlachetnemu ofiarodawcy składamy serdeczne „Bóg zapłać".

— PRZENIESIENIE. Z dniem 1 stycznia br. został przeniesiony z tutejszego gimn. Państw. p. prof. K. Brzostowicz — na równorzędne stanowisko do Lubawy.

W miejsce p. prof. Brzostowicza przychodzi p. prof. Czerwińska z Lubawy. Wyżej wymienionym na nowych placówkach życzymy wszelkiej pomyślności.

— NA DOŻYWIANIE *biednych dzieci miasta Wąbrzeźna* ofiarowali państwo D. 5,— zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Prosimy o dalsze datki.

Za Zarząd:

J. Nałęcz, *prezes* — *Ir. Dydekowa*, *sekretarka* — *H. Sigurska*, *skarbn.*

— PODZIĘKOWANIE. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki" dla biednych dzieci szkoły powszechnej żeńskiej w imieniu własnem i tych dzieci składa podziękowanie.

Kierownik.

— PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia „Opłatka" Opieki Rodzicielskiej przy powsz. szkole żeńskiej składa podziękowanie

Zarząd.

— WPŁAĆ IV-TĄ RATĘ POŻYCZKI NARODOWEJ. Dziś w piątek, upływa termin wpłaty IV-tej raty Pożyczki Narodowej.

— PRZYPOMINAMY Obywatelstwu Wąbrzeźna i okolicy o *jutrzejszym koncercie jubileuszowym Towarzystwa Śpiewu „Lutnia"*, który odbędzie się z okazji 25-lecia istnienia tego Towarzystwa.

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia" wykaże na koncercie swój piękny dorobek na niwie śpiewaczej, zdobytej zwłaszcza w ostatnich latach. Ponieważ „Lutnia" przez swe bezinteresowne występy na różnych obchodach uzyskała pełne zaufanie i sympatję ogółu obywatelstwa, jesteśmy przekonani, że sala hotelu „Dwór Wąbrzeski" gdzie odbędzie się koncert zapełni się po brzegi.

Po koncercie odbędą się tańce.

— KONCERT NA RYNKU. W dniu 6 bm. w południe, dzięki staraniom Zarządu Tow. Śpiewu „Lutni" odbędzie się koncert ork. 65 p. piechoty z Grudziądza, (która również wystąpi na koncercie wieczorowym „Lutni").

— KRADZIEŻ KUR. Na szkodę wdowy p. Majrowskiej zam. przy ul. Wolności skradziono onegdaj w nocy 14 kur.

— NAPAD, KTÓREGO NIE BYŁO. Stróż przy majątku *Makswałd, Czajkowski*, zgłosił policji, że podczas wykonywania przez niego obowiązków napadło na niego dwóch osobników w chwili, gdy usiłował ich odstraszyć podczas rzekomego usiłowanego włamania do mieszkania p. p. Waligórów. Napastnicy odebrali napadniętemu dubeltówkę i poturbowali go.

Natychmiast wszczęte dochodzenia przez policję wykazały, że żadnego napadu nie było, a Czajkowski fuzję gdzieś zagubił. Czajkowski stanie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd. —

— KURSY ROLNICZE. W dniu 3 bm. we *Wałyczyku* odbył się kurs rolniczy dla osadników. Referaty wygłosił instruktor Pomorskiej Izby Rolniczej p. *Z. Malkiewicz*.

Dowiadujemy się, iż w dniach najbliższych podobne kursy odbędą się w Małych Radowiskach, Przydworzu, Hamerze oraz Zaskoczu.

— W ZWIĄZKU Z ZNIESIENIEM POWIATOWYCH URZĘDÓW ZIEMSKICH wszelkie sprawy dla ludności powiatu wąbrzeskiego załatwia chwilowo Wydział Rolnictwa przy Starostwie w *Grudziądzu*.

— ZJAZD POŁOŻNYCH. Dnia 2 stycznia odbył się zjazd położnych powiatu wąbrzeskiego. Licznie przybyłe położne zebrały się w sali Rady Powiatowej przy Starostwie.

O godzinie 12-tej otworzył zjazd w zastępstwie p. Starosty p. dr. Kazimierz Maniszewski, lekarz powiatowy, witając zebrane i życząc owocnej pracy zjazdowi, oddał przewodnictwo położnej p. Ogińskiej.

Na zjeździe poruszono szereg bardzo istotnych zagadnień z życia położnych, wywołując tem żywą dyskusję. Załatwiono i wyjaśniono też szereg spraw organizacyjnych. Potem przystąpiono do omówienia udzielania pomocy położniczej robotnikom rolnym i małorolnym. Po długotrwałej dyskusji uzgodniono z przedstawicielami P. T. R. następujące warunki:

Za udzielenie pomocy położniczej żonom robotników 14,— zł.; żonom małorolnych 16,— zł.; za pomoc niezupełnie podległą kompetencji położnej — zł. 12,—; za każdą wizytę na żądanie położnicy po 2 zł.

Umowę powyższą podpisały obie strony — z ramienia PTR. p. p. Klimek i Walkowski; z ramienia położnych p. Ogińska.

Po zakończeniu oficjalnej części zjazdu odbyła się w małej sali Hotelu pod Orłem wspólna kawa, na której był obecny również lekarz powiatowy p. dr. Maniszewski.

Przewodnicząca położnych powiatu wąbrzeskiego p. Ogińska w serdecznych słowach podziękowała p. dr. Maniszewskiemu za żywe interesowanie się sprawami położnych jak również za zaszczycenie swą obecnością zebrania i wspólnej kawy. Zwracając się do koleżanek prosiła by pomagały p. dr. M. w pracy nad podniesieniem położnictwa i godności położnych wśród ludności. W odpowiedzi p. dr. Maniszewski podziękował przewodniczącej za przyjęcie, obiecał swe poparcie położnym, podkreślając ważność posterunku położnej wśród ludności i życzył by harmonijna współpraca panowała nietylko pomiędzy lekarzem powiatowym i położnemi, lecz również i w gronie położnych.

Przy czarnej kawie czas szybko minął i o zmierzchu w miłym nastroju powrócono do domów. —

— ŚLIZGAWKA dla młodzieży w Wąbrzeźnie. Od dnia 5 bm. stale przez cały dzień będzie można korzystać z ślizgawki na jeziorze za p. Twardowskim, — za opłatą 20 gr. każdorazowo od młodzieży dorastającej.

Zwraca się uwagę młodzieży i wszystkim korzystającym ze ślizgawki, aby na ślizgawkę udawano się nie przez lód, — który jest cały porąbany przerąblami i grozi niebezpieczeństwem utonięcia, — natomiast ulicą Chełmińską koło p. Twardowskiego i starego cmentarzyska.

Jesteśmy przekonani, że całe społeczeństwo poprze wysiłki tutejszego Zarządu Miasta — które dąży usilnie aby młodzieży stworzyć miły ośrodek sportu zimowego i miejsce godziwej rozrywki i zabawy. — i gremjalnie korzystać będzie z naszej ślizgawki.

— USIŁOWANA KRADZIEŻ. Onegdaj usiłowali się włamać nieznani złodzieje do p. Pasternackiego zam. pod Młynik. Złodzieje zdążyli zadusić już 6 kur ale kiedy dobrali się do zabijania świni, zostali spłoszeni i nic nie zabrali. —

— CHOROBY ZAKAŹNE. w miesiącu listopadzie. Chorób zakaźnych zgłoszono w powiecie ogółem 20; w tem Błonicy 8, Jaglicy 3, Płonicy 2, Odry 2, duru brzusznego 1, Zakażenia połogowego 1, Róży 1, Gruźlicy 1, Poronień 1.

Zgłoszono mniej przypadków o 152 niż w m. październiku (172 przypadki).

— OGIEŃ. Dzisiejszej nocy około godz. 3-ciej powstał o g i e ń prawdopodobnie z pieca w składzie p. Nizwantowskiego. Na szczęście, że ogień wczas zauważono i zlokalizowano. Pomimo to jednak straty wynoszą około 300 złotych. —

— PRZEDSTAWIENIE I ZABAWA TOWARZYSTWA LUDOWEGO. W dniu 14 bm. w sali p. Klimka odbędzie się przedstawienie odegrane przez członków Towarzystwa Ludowego. Odegrany zostanie obraz dramatyczny z tańcami pod tyt. *„Surdut i Siermięga"*.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznacza się na Kasę Pogrzebową Towarzystwa. *Próba generalna* odbędzie się w dniu 12 stycznia o godz. 5-tej po południu także w sali p. Klimka.

— Z FILMU. Kino *„Słońce"* wyświetla nadzwyczaj piękną, dowcipną i melodyjną komedję reżyserji świetnego *Karola Lamacha* p. t. *„Baby"*. Film ten winien każdy zobaczyć, tem więcej, że rolę główną kreuje czarująca Anny Ondra, ulubienica całego świata.

— WSZYSCY niech pośpieszą dziś w piątek o godz. 7.30 wieczorem na PRZEDSTAWIENIE K. S. „POGOŃ" do sali p. Klimka p. tyt. *„ULICZNIK PARYSKI"* — w wykonaniu pierwszorzędnych sił amatorskich. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Ceny bardzo przystępne.

— **O uregulowanie płatności dolarowych długoterminowego kredytu rolniczego.** Min. skarbu opracowało projekt ustawy, normującej sprawę wywiązania się ze zobowiązań dolarowych w odniesieniu do instytucyj rolniczego kredytu długoterminowego. Projekt ten ma przewidywać zapłatę rat w dolarach lub złotych według określonych kursów dnia. Jak informują, projekt ustawy został już rozesłany do zainteresowanych resortów i już w najbliższych dniach będzie przesłany do rozpatrzenia Rady Ministrów.

Golub

— KRADZIEŻE Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. W okolicznych lasach nad Drwęcą, — zwłaszcza działka leśniczówki p. St. Stypuły, ostatniemi czasy — niewykryci złodzieje — robią spustoszenia, kradnąc drzewo w większych ilościach.

Możeby tak miarodajne czynniki — *a zwłaszcza Posterunek Policji Państwowej w Golubiu — zajął się bliżej powyższą sprawą* i wykryciem sprawców nocnych wycieczek, wszak to idzie o dobro Państwowe.

ULGI PODATKOWE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Min. Skarbu wystosował do Izb Skarbowych okólnik w sprawie stosowania ulg przy ściąganiu podatku od nieruchomości. Władze skarbowe mają uwzględniać wypadki, gdy lokale stoją próżne, albo gdy właściciel pobiera komorne niższe od komornego, które służyło za podstawę wymiaru podatku. Zastosowanie ulg jest dopuszczalne, gdy ściągnięcie podatku jest rzeczą niemożliwą. Prośby o ulgi mogą być uwzględnione, gdy łączny ubytek komornego, wywołany niewynajęciem mieszkania, a także obniżeniem lub niemożliwością ściągnięcia komornego, przekracza 15 procent.

Z reguły zaś ulgi będą stosowane, gdy ubytek komornego przekracza 20 proc. ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym.

Odpowiedzi Redakcji

— „ROBOCIARZOWI" Panu K. S. List w sprawie pracy bezrobotnych na górze zamkowej otrzymaliśmy. Słuszne są Pańskie uwagi. Nadmieniamy, iż list wręczyliśmy tam gdzie należy t. j. Zarządowi Miejskiemu, który w interesie miasta tą sprawą się rychło zajmie.

Ruch towarzystw

— BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE KOŁA ROBOTNICZEGO BBWR. W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 15-tej (3) na dużej sali hotelu pod „Orłem" odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła Robotniczego BBWR.

Ze względu bardzo ważnych obrad uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarząd.

— ROCZNE WALNE ZEBRANIE STOW. KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ odbędzie się w niedzielę, dnia 14 stycznia br. o godz. 1.30 po poł. w salce parafjalnej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. Wybór prezydjum walnego zebrania, 3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 4. Sprawozdanie ustępującego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skrabnika, d) bibljotekarza, e) naczelnika, f) gospodarza, 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6. Dyskusja, 7. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 8. Wybór nowego zarządu, 9. Uchwalenie wysokości składek i wpisowego, 10. Wolne głosy i wnioski, 11. Zakończenie.

O liczy udział członków Patronatu, wszystkich druhów oraz sympatyków SMP prosi

Patronat i Zarząd.

— ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W WĄBRZEŹNIE. Miesięczne zebranie Koła Związku Inwalidów R. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę 7 stycznia o godz. 2-ej w lokalu p. Markuszewskiego. Przybycie wszystkich członków i członkiń konieczne.

Zarząd.

— KÓŁKO ROLNICZE WĄBRZEŹNO. Dnia 7 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się zebranie Kółka Roln. Wąbrz. w sali p. Klimka.

Na porządek obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi ZARZĄD.

— POWSTAŃCY I WOJACY O. K. VIII w WĄBRZEŹNIE. W sobotę dnia 6 bm. odbędzie się zebranie w małej sali Hotelu pod Białym Orłem o godz. 3-ciej (15).

Druhowie ubezpieczeni, po bieżącym tygodniu winni się zważyć i na zebraniu podać wagę, celem uzupełnienia dowodów ubezpieczeniowych.

Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH Wojsk Polskich im. gen. Józefa Sowińskiego komp. Wąbrzeźno odbędzie się w dniu 6-go stycznia 1934 roku (w święto Trzech Króli) w lokalu p. Wojciecha Markuszewskiego w Wąbrzeźnie o godzinie 12-tej.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Nadmieniamy, że należy przynieść ze sobą książkę inwalidzką i legitymację.

Zarząd.

— TOWARZYSTWO PSZCZELARZY. Dnia 6 stycznia o godz. 15-tej odbędzie się w lokalu p. Juśkowiaka w Wąbrzeźnie walne zebranie Tow. Pszczelarzy na Kowalewo i okolicę. Ponieważ omawiane będą ważne sprawy jak zamówienia na cukier ulgowy przeto przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 3. 1. 34r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	60—64
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—58
mięsiste tuczone starsze	46—50
miernie odżywione	38—40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—60
tuczone mięsiste	50—54
nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—46
miernie odżywione	38—40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—62
tuczone mięsiste	48—52
nietuczone dobrze odżywione	24 28
miernie odżywione	
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60-64
tuczone mięsiste	66—58
nietuczone, dobrze odżywione	46 52
miernie odżywione	38—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—40
miernie odżywione	34—36
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	64—70
tuczone cielęta	58-60
dobrze odżywione	46-52
Miernie odżywione	42-44
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	84—88
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	78—82

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka — Wąbrzeźno**